Łódź, 28|VI 1905 r.

Rok VIII.

№ 141.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 15 (28) czerwca 1905 roku.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Św. Leona P.
Czwart. Św. P. i P. Ap.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. Św. Teodoryka Kap.
Niedz. N. Krwi Jez.
Pon. Św. Anatoliusza M
Wtor. Św. Józefa Kalas.

Wschód sł. godz. 3 m. 45.
Zachód sł. godz. 8 m. 19.
Dług. dnia godz. 16 m. 35.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzi z Łodzi:** a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

**Przychodzą do Łodzi:** h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

*Kolej Warszawsko-Kaliska*

**Odchodzą do Kalisza:** o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

*Kolej Obwodowa.*

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.



## Obowiązkowe postanowienie

### w rozwinięciu Najwyżej ogłoszonego stanu wojennego.

Na podstawie punktu I paragrafu 19 działu przepisów o miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym, (dodatek do paragrafu 23, II tom Zbioru praw Państwa Rosyjskiego, wydanych w 1892 roku) zastosowywa się na miasta Łódź, Zgierz i powiat łódzki.

Wszelkie zebrania na placach, ulicach i w domach, na mocy ogłoszenia o stanie wojennym, winny być natychmiastowo rozpędzane siłą oręża.

Na pogrzeby dopuszcza się tylko rodziny i znajomych w ograniczonej przez policyę liczbie.

Bramy i furtki domów winny być dniem i nocą zamknięte, stróż domu od godziny 6 ej do 9 ej wieczorem powinien znajdować się przed bramą.

Osobom nie należącym do liczby miejscowej ludności, które nie znajdą w przeciągu trzech dni zajęcia i wogóle są bez określonego zajęcia, zamieszkiwanie w mieście Łodzi jest wzbronione.

Osoby przybywające i wyjeżdżające z domów powinny być natychmiast zameldowane lub wymeldowane i to nie później jak w przeciągu trzech godzin.

Herbaciarnie mogą być otwierane o godzinie 6-ej rano i winny być zamykane o godzinie 8-ej wieczorem.

Restauracye I-go rzędu mogą być otwarte do godziny 12 w nocy

Mieszkańcom dobrze myślącym poleca się, aby bezzwłocznie, zechcieli oddać do cyrkułów policyjnych broń palną i białą, bez wszelkiej odpowiedzialności za dotychczasowe noszenie broni bez pozwolenia.

Przy późniejszym zaś znalezieniu broni, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności na warunkach stanu wojennego.

Jeżeli z okien lub balkonów ktoś strzeli do policyi lub konwoju wojskowego, władza ma prawo wejść do domu, lokatorów usunąć, mieszkania zamknąć i opieczętować, winnych aresztować dla oddania ich pod sąd wojenny, właścicieli domów, rządców, lokatorów i stróżów pociągnąć do odpowiedzialności.

Zakłócający spokój publiczny i nie stosujący się do niniejszego obowiązkowego postanowienia, będą pociągani do odpowiedzialności na zasadzie ogłoszonego stanu wojennego.

Postanowienie to obowiązuje od chwili rozlepienia go.

General-lejtnant *Szutlewort.*

## Rasy białe i żółte.

Od czasu rozpoczęcia wojny rosyjsko-japońskiej o tak zwanem niebezpieczeństwie żółtem, na które wskazał pierwszy cesarz Wilhelm II, napisano już wiele artykułów i broszur; lecz najbardziej ciekawie i z właściwa sobie ironią oświetlił tę sprawę utalentowany pisarz francuski Anatol France w ostatniej swojej książce «Sur la pierre blanche» na tle wojny rosyjsko japońskiej.

„Cywilizacya biała i żółta nie znały jedna drugiej—pisze France — dopóki portugalczykom nie zachciało się handlować w mieście Makao.

Od tej pory kupcy i misyonarze osiedlali się w Chinach, częstokroć dopuszczając się gwałtów i grabieży.

Chińczycy, odznaczający się rzadką cierpliwością, znosili takie postępowanie „białych“ — niekiedy odpłacając im pięknem za nadobne z azyatyckiem okrucieństwem. Zwłaszcza jezuici wywoływali bezustannie rozruchy.

W naszych czasach Europa posyła wojska pojedyńczo lub wspólnie dla tłumienia powstań w Chinach przy pomocy gwałtów i grabieży, pożarów i morderstw. Nazywa się to szerzeniem kultury. Chińczycy, źle uzbrojeni, bronią się bezradnie. Niszczenie ich stanowi przyjemną zabawę. Są oni uczciwi i grzeczni, ale bardzo mało czują sympatyi do europejczyków.

Rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska.

Jest to wojna kolonialna— dowodził pewien dygnitarz rosyjski. Ale zasadą wszelkiej wojny kolonialnej jest warunek, aby europejczycy przewyższali uzbrojeniem swojego przeciwnika; w przeciwnym razie nie będzie to już wojna kolonialna.

W tych bowiem wojnach europejczyk używa udoskonalonej artyleryi przeciw azyacie lub afrykańczykowi, który broni się tylko strzałami z łuku lub pikami albo przedpotopowemi karabinami skałkowemi. Flota zaś jego składa się z łódek, częstokroć z wyżłobionych pni drzew. Okręty zaś jego wojenne, jeśli je posiada, kupione są wypadkiem i utworzone z wycofanych z szeregów, jako nieużyteczne, starych krążowników flot europejskich. Chińczycy np. ozdabiają swoje arsenały bombami z fajansu.

Japończycy postąpili inaczej. Walczą oni wedle zasad, których nauczyli się we Francyi od generała Bonnal. Walczą lepiej niż europejczycy, nie zachowują obyczajów wojennych i pogardzają prawem międzynarodowem

Napróżno poważni uczeni jak np. Edmond Théry dowodzili że powinniby dać się pobić dla rozwoju europejskich rynków zbytu, wedle prawideł praw ekonomii politycznej. Napróżno b. namiestnik francuski w Indo-Chinach p. Doummer nakazywał im aby zgodzili się na poniesienie pogromu.

Jakby to było dla nas nie wygodnie — dowodził on, gdyby Bezobrazow i namiestnik Alekiejew nie zapragnęli wydobywać milionów z lasów koreańskich. Oni byli istotnymi królami jak i ja i sprawa nasza była wspólna O japończycy! Bierzcie przykład z żółtych, którymi ja rządziłem!

Napróżno doktór Karol Rische dowodził im na podstawie szkieletu ludzkiego, że posiadają nogi niedostatecznie rozwinięte i dlatego niewątpliwie uciekną i schowają się w lasach przed nieprzyjacielem.

„Zajmujecie pośrednie miejsce pomiędzy ludźmi a małpami—dowodził japończykom uczony doktór,—więc jeżelibyście pobili rosyan, wypadło na to samo, jak gdyby was pobili małpy. Zrozumiecież to!»

To, co rosyanie zbierają teraz na polach Mandżuryi, to zapłata za kolonialną politykę całej Europy. Są oni ukarani za całą naszą poprzednią wojenną i handlową politykę. Są takie dziwne ciosy losu, posiadające własną logikę, chociaż na pozór nie pozostają w bezpośrednim związku z poprzedzającemi ich wypadkami.

Przypatrzmy się biegowi wypadków tej wojny.

Japończycy przechodzą rzekę Jalu i zwyciężają rosyan. Flota ich wywalcza zwycięstwo

na morzu. Widzimy niebezpieczeństwo, lecz kto je wytworzył?

Przecież nie japończycy przyszli do rosyan, nie żółci napadli na białych. Teraz odkryliśmy żółte niebezpieczeństwo. Ale od iluż to lat żółci poznali „niebezpieczeństwo białe»! Zniszczenie w pobliżu Pekinu pałacu letniego, rzeź chińczyków, rozkawałkowanie Chin, wszystko to czyż mogło nie niepokoić chińczyków? A japończycy czyliż nic nie odczuwali wobec paszcz dział portarturskich?

Myśmy wytworzyli „niebezpieczeństwo białe», które z kolei wytworzyło „niebezpieczeństwo żółte". Oto zbieg okoliczności, które uzasadniają jakąś wyższą sprawiedliwość i mimowoli wierzysz w nią widząc jak Japonia, która była sprzymierzeńcem europejczyków przeciw Chinom, staje się ich mścicielką i nadzieją całej rasy żółtej w przyszłości.

Niemniej «niebezpieczeństwo żółte,» o którem tyle rozprawiają nasi ekonomiści, nie może być porównanem z „niebezpieczeństwem białem" dla Azyi. Chińczycy nie posyłają do Paryża, Berlina i Petersburga swoich misyonarzów lub agentów politycznych, aby doprowadzili do ogłupienia naszych dyplomatów. Nie domagają się eksterytoryalności, jak europejczycy, dla sądzenia swych poddanych.

Admirał Togo nie przypłynął z flotą swoją do Brestu, aby go zbombardować w celu podtrzymania handlu japońskiego we Francyi. Marszałek Ojama nie przyprowadził swych pułków na bulwar Magdaleny, aby ukarać naszych współrodaków. Nie podpalił pałacu Wersalskiego w imię wyższej cywilizacyi. Wojska azyatyckie nie uniosły do Tokio i Pekinu obrazów z muzeum Louvru i sreber z pałacu Wersalskiego.

Jednakże ludzie świadomi rzeczy wciąż dowodzą, że Japonia i Chiny, złączywszy się razem, wytworzą nam straszliwą konkurencyę ekonomiczną, wskutek której zubożejemy, a więc trzeba je zniszczyć. Ależ w takim razie potrzebaby wypowiedzieć wojnę i Ameryce, która sprzedaje nam żelazo i stal taniej niż nasze fabryki.

Powiedzmy prawdę, nie pochlebiając sobie: Stara Europa i Nowa Europa (taką powinna być nazwa Ameryki) ustanowiły wojnę ekonomiczną. Każdy naród pozostaje w wojnie przemysłowej z pozostałemi narodami. Wszelka produkcya uzbraja się przeciw cudzej produkcyi. Czy mamy prawo do skargi, że rynek napełniają nowi konkurenci? Do czego mogą posłużyć nam żale?

Cała kwestya w sile.

Jeżeli japończycy słabsi od nas, poczują to odrazu; jeżeli silniejsi, nie będziemy w stanie ich wyprzeć. Któryż z narodów ma prawo przemawiać w imię sprawiedliwości?

Myśmy nauczyli japończyków. Oni straszą nas, ponieważ zaczynają być podobni do nas. Bronią się oni przed europejczykami ich bronią. Generałowie i oficerowie japońscy uczyli się w Anglii, w Niemczech, we Francyi i czynią honor swoim nauczycielom. Wielu z nich wyszło z naszych szkół wojennych. Ci, którzy obawiali się, że ustrój demokratyczny Francyi, może zaszkodzić sprawie wojennej, powinniby teraz się uspokoić. Nie wiem, jaki będzie ostateczny wynik wojny.

Wojna ujawniła dezorganizacyę Rosyi, nie mniej siły jej nie są jeszcze wyczerpane. Japonia posiada kredyt ograniczony, który może utracić, właśnie wskutek swych zwycięstw. Anglia i Ameryka pragną osłabienia Rosyi, ale nie życzą też sobie zbyt potężnej Japonii. Jeżeli jednak Japonia zmusi białych, aby szanowali żółtych, przysłuży się ona ludzkości i przygotuje ogólną pokojową reorganizacyę świata, ponieważ tylko narody słabe, jak chińczycy i turcy zawsze są przyczyną niebezpieczeństw i rozruchów.

———

## Arcybiskup Warszawski do robotników i pracodawców.

—:—

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z temi słowy przychodzę do Was, dzieci moje, jako Wasz pasterz, a posłannik Tego, który w każdej doli woła do Was: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja Was ochłodzę"* (Mat. XI. 28)

Przychodzę do Was z temi słowy w chwili, kiedy Wasza pierś ocieka krwią, a serce moje szarpie ból okrutny, na wieść o nieszczęściu, jakie spadło na Wasze miasto. Przychodzę do Was ja życiem stargany starzec, od lat przeszło 40 tu Wasz pasterz, ojciec duchowny Waszych ojców, Was i dziatek Waszych, których czoła znaczyłem znamieniem Krzyża św., ja sługa Chrystusowy i wołam z pełnej piersi: „Pokój Wam!" (Jan XX. 19).

Zaiste pokój Wam, dziatki moje! Dosyć łez! dosyć ofiar! dosyć krwi! Czyż bowiem, patrząc na spustoszenie Waszego miasta, nie ciśnie się do ust skarga Jeremiasza: *„I onoż to jest miasto doskonałej piękności, wesele wszystkiej ziemi?"* (Tren 2. 15). Wszak tu w ciągu szeregu lat tysiące tysięcy Was z pracy znojnej karmiły siebie i swoich, z daleka ciągnął tutaj lud, żądny zarobku, rosła ludność, rozszerzało się miasto, mnożyły się Świątynie Pańskie, a kraj cały z dumą spoglądał ku temu przedniemu siedlisku polskiego przemysłu. A oto nieprzyjacielska jakaś ręka, jakby szatańska, wstrząsnęła podwalinami Waszego istnienia i wniwecz obraca pracę lat dziesiątków, Was zaś pogrąża w bezdennej niedoli.

Stało się tedy, iż ztamtąd, zkąd tętniało ku nam życie, zkąd świeciła jutrzenka materyalnego odrodzenia kraju, płynie w tej chwili jęk i płacz. I wy, coście błogosławili Boga za siły do pracy, z Jeremiaszem biadać musicie: *„Na dworze miecz zabija, a w domu śmierć takaż jest!"* (Tren I. 20)

Nie chcę winić jednych, a usprawiedliwiać drugich, nie mam zamiaru wskazywać na winnych i na ofiary. Nie przeczę, że stosunki robotnicze w naszym kraju, potrzebują poprawy i uregulowania, ale, dziatki moje, czyż tędy wiedzie do polepszenia Waszej doli droga, którą wy kroczycie? Czy szarpiąc piersi matki, która Was karmiła, nie rozumiecie, że Was czeka głód niechybny? Czyż burząc fabryki, przerywając coraz pracę, pozbawiając się zarobku, nie pogrążacie siebie w ubóstwie, a przemysł, który jest źródłem Waszego istnienia, nie podkopujecie doszczętnie i to w chwili, kiedy on sam chwieje się w podstawach swoich. Czy te niezliczone ofiary ostatnich wypadków, te owdowiałe żony, osierocone dziatki nie podnoszą skargi do nieba na Was i na tych, co Was na tę nieszczęsną drogę popchnęli?

Czemże zdołali oni otumanić Wasze zacne, polskie chrześciańskie serca, żeście niebaczni świętych obowiązków względem Boga, kraju i siebie samych, na oślep pędzili w przepaść niedoli? Wyście otwierali piersi Wasze, te piersi, które historya ochrzciła wielkiem mianem *„przedmurza Chrześciaństwa"*, a gdzież wtedy byli oni, co Wam zdradziecko mówili o potrzebie Waszych ofiar, Waszej krwi?

Zaklinam Was, dziatki moje, przejrzyjcie!! Zaniechajcie dalszych bezrobocia! Osuszcie łzy Waszych żon i dziatek! Zamknijcie oczy na zdradzieckie podszepty tych, co przychodzą do Was *«w owczych skórach, a wewnątrz są wilki drapieżne»* (Mat 7. 15). Chwyćcie silną dłonią za pracę, która jest Waszą karmicielką! Zbratajcie się napowrót z tym, o którym powiedziano w Ewangelii: *„Iżali ten nie jest rzemieślnik, Syn Maryi»* (Mar. VI 3), a z Nim i w nim znajdziecie ukojenie i zadatek lepszej doli.

Lecz i do Was, pracodawcy, zwrócić muszę pasterskie me słowa. Wypadki ostatnie stwierdziły dowodnie, że patryarchalny, a tak gorąco przez Kościół zalecany stosunek Wasz do pracujących, oparty na wzajemnej miłości i zaufaniu został zachwiany, a natomiast wżarł się między Was a nich robak goryczy i nieufności.

Gdzie szukać przyczyn tego opłakanego rozdźwięku nie tutaj miejsce rozstrzygać, ale skoro Opatrzność w ręce Wasze złożyła dolę i niedolę tych, którzy w pocie czoła pracują na kęs chleba, skoro uczyniła Was poniekąd szafarzami doczesnej pomyślności, obciążyła też Was obowiązkiem, którego wobec nieba i ziemi spełnić winniście.

*«Godzien jest robotnik zapłaty swojej»* (Łuk. X 7), mówi Pismo Św., ale godzien nietylko zapłaty materyalnej, która reguluje stosunek pracy do płacy, a także Waszej braterskiej troskliwości, pieczołowitości i miłości. Nie dosyć, abyście byli wspaniałomyślnymi, bądźcie sprawiedliwymi i miłującymi. Wniknijcie do głębi materyalnej i duchowej doli Waszych robotników, zespólcie się z ich życiem, przeniknijcie jego słuszne potrzeby i wymagania. Wasze i ich losy, złączone ze sobą nierozerwalnie, nie mogą być tylko przedmiotem podaży i popytu, ale ważyć się winny na szali braterskiej miłości, o której mówi św. Paweł, że *«że cierpliwa jest, łaskawa jest: nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie szuka swego — wszystko wytrwa!»* (1 Kor. XIII 4. V).

Gdy więc ucichnie huragan gniewu, wyjdźcie naprzeciw nich, idźcie ze słowami miłości, sprawiedliwości i zapomnienia. Uwzględnijcie ich potrzeby, wyrównajcie szczerby, uściśnijcie spracowane ich dłonie: *«Brat, który bywa wspomagan przez brata"* jest *«jako miasto mocne»*. (Przypow. XVIII. 19).

Na tę drogę pojednania ja Was błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† **Wincenty,**
Arcybiskup warszawski.

Warszawa,
d. 28 czerwca 1905 r.

——:——

## Ś. p. Napoleon Milicer.

Nauka polska poniosła dotkliwą stratę.

Wczoraj nad ranem zmarł Warszawie ś. p. Napoleon Milicer, uczony polski, wybitny chemik, wysoce uzdolniony prelegent, dyrektor pracowni chemicznej muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie od czasu jej założenia.

Pracowity i sumienny badacz ś. p. Milicer szedł wciąż za postępem nauki i pilnie śledził najnowsze jej zdobycze. Był też jednym z pierwszych na szeroką skalę popularyzatorów i propagatorów wiedzy przyrodniczej, w naszym kraju, w licznych odczytach z których słynął i które zawsze chętnie, opracowane najstaranniej wygłaszał, słuchany przez tłumy żądnych wiedzy słuchaczów. Z mnóstwa rozbiorów chemicznych, które dokonał, chętnie i wyczerpująco zdawał sprawę w czasopismach zawodowych.

Ś. p. Napoleon Milicer urodził się w Warszawie w r. 1842, gdzie też ukończył gimnazyum realne, poczem studyował chemię w Heidelbergu a następnie w b. Szkole Głównej w Warszawie, przy której został asystentem katedry chemii, po uzyskaniu przedtem stopnia magistra nauk przyrodzonych.

Po zamknięciu Szkoły Głównej ś. p. Milicer przez cały czas jej istnienia wykładał chemię w b. szkole handlowej Kronenberga.

W ostatnich kilku latach złożony chorobą ś. p. Milicer usunął się z widowni działalności naukowej publicznej. Nazwisko jego trwale zapisało się na kartach dziejów naszego dorobku umysłowego.

Cześć pamięci zasłużonego męża!

---

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbrosława. Jutro Wyszomira.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

# KRONIKA.

**Z uniwersytetu.** «Warsz. dniewnik» donosi: «W tygodniu bieżącym odbędzie się posiedzenie wszystkich profesorów uniwersytetu warszawskiego, w celu rozważenia planu zdawania egzaminów w przyszłym roku akademickim. Postanowiono warunkowo promować wszystkich studentów na wyższe kursa, a w listopadzie odbywać egzaminy przejściowe. Prelekcye z opuszczonego półrocza będą uskuteczniane wieczorami. Ci, którzy zdadzą egzaminy, przejdą na wyższy kurs, a na wiosnę odbędą się już egzaminy zwykłe. Ci, którzy nie zdadzą w listopadzie, pozostaną na drugi rok. Co się tyczy studentów ostatnich kursów, to część ich stanęła do egzaminów w maju, reszcie pozostawiono możność w jesieni. Prośby na termin jesienny wpływają leniwie».

**Depesze polskie.** Według informacyi «Birż. Wied.», kwestya przyjmowania depesz polskich w kantorach telegraficznych pierwszego rzędu w całem państwie będzie rozstrzygnięta pomyślnie w połowie września.

**Amnestya ogólna.** Czytamy w «Birż. Wied.» «W sferach właściwych podjęta została, jak nas informują, kwestya konieczności pospieszenia się z opracowaniem projektu amnestyi ogólnej, która zdaniem sfer tych, ogłoszona być winna w dniu zwołania przedstawicieli narodowych. W ten sposób usunięta zostanie, jak przypuszczają, możliwość poruszania w przyszłem przedstawicielstwie narodowem kwestyi odpowiedzialności osób za czyny i wypadki ostatnich lat. Tym razem ma się do czynienia ze zjawiskiem wyjątkowem, że inicyatywa ogólnej i zupełnej amnestyi wychodzi z łona sfer czysto biurokratycznych.»

**Specyalne przepisy.** Opracowany i przeznaczony do wniesienia do rady państwa projekt specyalnych przepisów otwierania fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie Polskiem został wstrzymany, ponieważ zdecydowano, aby nie ustanawiać dla Królestwa Polskiego przepisów specyalnych, lecz rozciągnąć na nie ogólne prawo o przemyśle fabrycznym.

**Nowy związek.** W Petersburgu tworzy się nowy związek robotników w celu organizacyi klasy robotniczej dla obrony interesów ekonomicznych proletaryatu.

**Podział miasta.** Na podstawie ogłoszonego stanu wojennego, Łódź podzielona została na 4 cyrkuły wojenne. Naczelnikiem 1 cyrkułu policyjnego mianowany został komendant Ołonieckiego pułku piechoty pułkownik Posowski. Naczelnikiem 2 cyrkułu policyjnego mianowany został komendant Tomskiego pułku piechoty pułkownik Sokołow. Naczelnikiem 3 cyrkułu policyjnego mianowany został komendant 15 Schlisselburskiego pułku piechoty Sołonina; naczelnikiem zaś 4 cyrkułu mianowany został komendant Tobolskiego pułku piechoty pułkownik Bussow.

**Sklepy kolonialne.** W dniu wczorajszym wszyscy właściciele sklepów kolonialnych otrzymali polecenie od zarządu akcyzy, aby zamknęli sklepy i zajęli się natychmiast usunięciem wszelkich trunków, poczem dopiero sklepy będą mogły być otwarte.

**Deputacya.** Z łona kupiectwa wybrana została deputacya z 6-ciu osób złożona, która udać się ma do komendanta gen-lejtenanta Szutleworta, w celu przedstawienia mu teraźniejszego położenia i prośby wzięcia w opiekę handlu i przemysłu, który w ostatnich czasach wiele ucierpiał.

**Zamknięcie restauracyj.** Wszystkie zakłady restauracyjne w mieście naszem zostały zamknięte. Wyjątek tylko stanowią pod tym względem restauracye przy Grand Hotelu i przy hotelu Manteufla, gdzie na podstawie specyalnego pozwolenia handel trwać może do godz. 2-ej po północy.

**Z kolei.** Zarządy dróg żelaznych zostały zawiadomione, aby oficerów, którzy są na służbie dróg żelaznych, w razie żądania komendantów stacyi, wysyłali do dyspozycyi tych ostatnich, a to z tych przyczyn, że oficerowie, jako pracownicy dróg żelaznych, przy przewozie wojsk mogą przynieść duże usługi komendanturze. Jednakże oficerowie tacy nie tracą swoich praw służbowych i do pensyi.

**Ze Stow. czeladników ślusarskich** Starszy zgromadzenia czeladników ślusarskich zawiadamia, iż w dzień Piotra i Pawła, jako patrona ślusarzów, odbędzie się wotywa na intencyę cechu w kościele św. Krzyża o godz. 12 w poł.

Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 lipca w lokalu Liry, Nawrot nr. 38 o godzinie 3 po południu.

**Bezrobocia w fabrykach.** Długotrwałe w mieście naszem strejki robotników zaczynają powoli ucichać. Robotnicy coraz liczniej powracają do pracy. Obecnie wszystkie fabryki w obrębie I-go i II-go cyrkułu policyjnego są czynne. Co się tyczy pozostałych cyrkułów, to w obrębie III-go cyrkułu policyjnego dziś jeszcze strejkuje: w fabryce Wikkego 156 robotników; w fabryce J. Heinzla 1351 robotn.; w fabryce Zinkego 40 robotn.; w fabryce J. Arkuszewskiego 108 robotn.; w fabryce Janscha i Petzola 26 robotników; w fabryce Lipsteina 18 rob.; w fabryce Goldhammera 12 rob. (pracuje zaś 100 robotników). Ogółem w obrębie III cyrkułu policyjnego strejkuje 1711 robotników w 7 fabrykach.

**Z Dalekiego Wschodu.** Wczoraj powrócił do Łodzi z Dalekiego Wschodu b. kapitan Ekaterynburskiego pułku piechoty Jan Buczacki. Powołany na początku wojny z Japonią do armii czynnej, p. Buczacki przebywał w rozmaitych miejscowościach terenu wojennego. Przetrwał on oblężenie Portu Artura i został raniony w prawą nogę.

**Osobiste.** W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi gubernator piotrkowski, ochmistrz Arcimowicz i stanął w Grand-Hotelu.

Dziś o godz. 12½ po południu JE. gubernator piotrkowski wyjechał koleją Fabryczno-łódzką z Łodzi.

**Straty.** Do tej pory o ile zarząd akcyzy mógł stwierdzić, straty w rozbitych i spalonych 34 sklepach monopolowych, sięgają poważnej sumy 100,000 rub.

**Z dnia wczorajszego.** Bez względu, że do dnia wczorajszego nie były ogłoszone przepisy, do których zastosować się winni mieszkańcy naszego miasta wobec istniejącego w nim stanu wojennego, o godzinie 9 wieczorem, na ulicach życie zupełnie zamarło, sklepy, handle zostały zamknięte, a gdzie niegdzie ukazał się przechodzień, który śpiesznym krokiem podążał do domu. O godzinie 12 o północy na ulicach pusto, cywilnego przechodnia nigdzie dostrzedz nie było można. Widać tylko patrole wojskowe i policyjne, które w różnych kierunkach miasta przez noc całą przebiegały.

O ile z rozklejonego dziś na ulicach miasta ogłoszenia wnosić można, mieszkańcy chodzić mogą po mieście nawet przez noc całą.

**Ze szkół.** Na pensyi 4-klasowej żeńskiej p. Janiny Tymienieckiej (ul. Średnia nr. 23) przy ukończeniu roku szkolnego następujące uczenice otrzymały nagrody w książkach: W I oddziale klasy wstępnej: Józefa Papczyńska i Kazimiera Nowacka. W II oddziale klasy wstępnej: Marya Rucińska. W III oddziale klasy wstępnej: Eugenia Klingerówna. W klasie I: Henryka Dybczyńska, Anna Purrówna i Elżbieta Lederówna. W klasie II: Wacława Kodrzyńska, Janina Świetlińska. W klasie III: Elżbieta Purrówna i Apolonia Michałowiczówna. W klasie IV: Natalia Kurczewska.

Listy pochwalne otrzymały: W I-ym oddziale klasy wstępnej: Emilia Wolffówna, Mieczysława Zarzycka i Dora Olszerówna. W II oddziale klasy wstępnej: Janina Twardowska i Elżbieta Stillerówna. W III oddziale klasy wstępnej: Zofia Konopkówna i Zuzanna Międlikowska. W klasie I: Jadwiga Gellsdorfówna i Lucyna Jungowska. W klasie II: Anna Urbanowiczówna. W klasie III: Zofia Brzeska, Aniela Bałabanówna, Ksawera Józefowiczówna i Stanisława Suwalska. W klasie IV: Józefa Langnerówna i Lucyna Józefowiczówna.

**Osobiste.** W Wiedniu w kościele polskim odbył się ślub p. Józefa Sosnowskiego, artysty sceny krakowskiej, z p-ną Władysławą Ordonówną, artystką tejże sceny. Oboje nowozaślubieni za dyrekcyi ś. p. Wołowskiego pracowali na scenie łódzkiej.

**Biedni.** Polecamy ofiarności publicznej Annę Stasiak, zamieszkałą przy ul. Senatorskiej № 26 m. 48; dzieci drobnych czworo, bez sposobu do życia.

**Pochowane zwłoki.** W dniu wczorajszym, na podstawie aktów zejścia, wydanych w kancelaryi parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pochowane zostały na cmentarzu katolickim w Dołach zwłoki dwóch ofiar zaburzeń ulicznych: Marcina Szareckiego lat 33, robotnika-kawalera, zamieszkałego na Bałutach i Bronisława Stępniaka lat 21, robotnika, zamieszkałego na Bałutach.

**Echa wypadków.** Welta Zafranowska, żona krawca, lat 25, wskutek postrzału w ubiegły piątek, dostała silnej gorączki; w obawie przed zakażeniem krwi, odwieziona została wczoraj przez Pogotowie na operacyę do szpitala Poznańskich.—Na ul. Cegielnianej nr 51 Marya Jakubowicz, lat 30, żona pakarza, miewa po kilka razy dziennie ataki nerwowe. Wczoraj atak trwał dłużej, tak że musiano zawezwać pomocy Pogotowia. Lekarz, używszy odpowiednich środków, zdołał samowiedzę jej przywrócić i pozostawił na miejscu pod opieką rodziny.

**Napad.** Na jadącego do Łodzi z produktami rolnemi Wincentego Sikorę, włościanina z okolic Ujazdu, na szosie Rokicińskiej napadło kilku ludzi. Sikorę i jego żonę poranili, produkty zabrali, porzucając poszkodowanych na miejscu rabunku. Okaleczeni, przybywszy do Widzewa, zostali przez miejscowego felczera opatrzeni i przez znajomych zabrani do domu.

—s—

## SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

**Teatr** łódzki wystawił wczoraj w Filharmonii zabawną krotochwilę Labiche'a «Przyjaciel domu». Artyści z humorem odegrali farsę, pobudzając widzów do częstych wybuchów śmiechu.

*

Delegowany przez Komitet kuratoryum trzeźwości przedstawiciel Komisyi teatralnej donosi, iż zakontraktował w Kijowie teatr miejski, w którym artyści teatru Ludowego warszawskiego dadzą szereg przedstawień popularnych. Na przedstawienia te złożą się sztuki oryginalne z repertuaru teatru Ludowego, jak: «Chata za wsią», «Czartowska Ława», «Noc Świętojańska», «Krakowiacy i górale» i t. p. Oprócz Kijowa, teatr Ludowy ma zamiar dać po kilka przedstawień w większych miastach gubernii kijowskiej. Wycieczka artystyczna teatru Ludowego otrzymała sankcyę Głównego Naczelnika Kraju.

—s—

## Krwawy tydzień.

Ostatnie dni wiosny i pierwsze dni lata strasznego roku 1905 upamiętnią się w kronikach Łodzi na wieczne czasy. Nie trzeba fantazyi Wiktora Hugo, lecz dość przejrzeć notatki Pogotowia ratunkowego, raporty policyi, wreszcie krótkie opisy faktów pism miejscowych, by włosy na głowie się zjeżyły, by serce zapłakało, a rozum zapytał: Prawda—li to, że ludzkość wkroczyła w wiek XX po Narodzeniu Chrystusa, tego Objawienia miłości i pokoju?

Prawda—li to, że nie dzikie zwierzęta, ale ludzie, na wzór i podobieństwo Boskie stworzeni, zamieszkują ziemię, na której takich okropnych tragedyj są sprawcami?

Nie mogliśmy dzień za dniem podawać sprawozdań z przebiegu owych zaburzeń, nie z własnej oczywiście winy i przepraszamy za to naszych korespondentów, ale gdy teraz i „Warszawski dziennik» o zaburzeniach tych pisze i w szczęśliwszych okolicznościach będące inne pisma podać mogły więcej od nas szczegółów, postaramy się poniżej streścić historyę tego krwawego tygodnia w Łodzi.

Jak już napomykaliśmy w naszem piśmie, rozpoczęło się to od wielkiej manifestacyi w pozaprzeszłą niedzielę na Bałutach. Tłum parotysięczny zgromadził się na ulicy Łagiewnickiej i tu strzelano do niego. Padło kilku ludzi trupem, kilkunastu zaś zraniono.

Nazajutrz przez cały dzień był w mieście niepokój, krążyły najfantastyczniejsze wieści, ilość ofiar podawano na tysiące, dopiero pisma wieczorne cokolwiek umysły uspokoiły przez wyszczególnienie nazwisk zabitych i rannych (listę tę zamieściliśmy i w „Codziennym»).

We wtorek odbył się pogrzeb ofiar wyznania chrześciańskiego, około 70,000 ludzi poszło za trumnami, niosąc czerwone sztandary, spokój niczem nie był zakłócony i prawdopodobnie na manifestacyi bezkrwawej ograniczyłoby się, gdyby odbył się i pogrzeb zabitych żydów. Ale trupy ich w nocy z wtorku na środę pokryjomu zabrano i również ukradkiem pogrzebano. Tłum, który zgromadził się na odprowadzenie zwłok, nie zastał ich.

*

Wogóle w zachowaniu się manifestantów podczas ubiegłego tygodnia zauważyć się dały trzy momenty, z których każdy w krwawym tym tygodniu nosił inny charakter.

Pierwszy, pozaprzeszłej niedzieli — to, zdaje się, manifestacya, którą chciano zakończyć strejki. Drugi moment we wtorek i środę — to manifestacya pogrzebowa; trzeci zaś — pogrom monopolów.

Każdy z tych momentów mógłby wziąć inny obrót, gdyby władza miejscowa umiała zachować się odpowiednio, ale brak przytomności umysłu ze strony policyi i podwładnych jej organów spowodował fatalne następstwa.

Śmierć uczestników pochodu na ulicy Łagiewnickiej spowodowała, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi postanowiło im oddać ostatnią posługę, jakoż pewnej ich liczbie oddało bez zakłócenia porządku; usunięcie zwłok reszty pokryjomu rozdrażniło tłum.

—s—

# Dzień onegdajszy w Warszawie.

W „Kuryerze Codziennym“ czytamy:

„Jak już zaznaczyliśmy, dzień onegdajszy należał do niespokojnych w Warszawie. I pismo nasze uległo poniekąd temu wahaniu, jakiemu poddawało się od rana całe miasto. Niepewność, czy wyjdziemy, do ostatniej chwili trwała, wobec tego dużo materyału bieżącego nie mogliśmy zamieścić w numerze, zwłaszcza co do przebiegu zajść ulicznych. Uzupełniamy to obecnie.

Otóż już od rana żądano zamykania sklepów i zaprzestania pracy przez rzemieślników. Z tego powodu dochodziło do starć, podczas których na ul. Przemysłowej pod nr. 25 Stanisław Wasilewski otrzymał postrzał z rewolweru w prawe udo i kula przeszła na wylot. Poszwankowanego odwiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Na ulicy Aleksandrya starano się rozpędzić pracujących przy kanalizacyi, skutkiem czego wywiązała się bójka, a następnie aresztowano czterech ludzi. W obrębie cyrkułu mostowskiego w starciu zraniono bagnetem Andrzeja Lertmana, lat 28, robotnika, ktory uderzył jednego z szeregowców. Lertmana odwieziono do szpitala św. Rocha.

W dzielnicy nalewkowskiej, zacząwszy od ul. Dzikiej, pozamykano wszystkie sklepy. Na samych Nalewkach nawet z rzadka ukazywali się przechodnie, na Muranowie także przesuwali się nieliczni przechodnie; tłumy zwarte stały na ulicach: Miłej, Muranowskiej, Pokornej, Dzielnej za Gęsią, Wołyńskiej i Stawki. W tych dzielnicach nagromadzono wielką liczbę wojska, a patrole wzmocnione krążyły nieustannie. W dzielnicy powązkowskiej, podrogatkowej, panowała cisza zupełna. Tam i owdzie na parkanach porozlepiano proklamacye, które policya usuwała.

Między godziną 1 a 2 po południn, nim spadła ulewa, wojsko kilkakrotnie rozpędzało tłumy we wzmiankowanych dzielnicach i na ulicy Muranowskiej i aresztowało kilkudziesięciu opornieiszych wyrostków, których pod silną eskortą odprowadzono do cyrkułu bielańskiego. Na Lesznie nastrój panował nawpół świąteczny. Część sklepów otwarto, część pozamykano, robotnicy i rzemieślnicy świętowali. Tłum wywrócił tramwaj, obaliwszy go zupełnie między ul. Żelazną a stacyą Pogotowia na Lesznie. Na Wolę tramwaje nie kursowały. Dorożkarzów zaczepiano w odleglejszych dzielnicach, każąc im zdejmować liberye i jechać do domów. Na rozproszenie zbiorowisk wpłynęła ulewa, ponowiona z wielką siłą około godz. 2 po południn.

Niepokój na mieście trwał do późnej nocy. Co prawda, nie wszędzie, lecz przeważnie na krańcach.

Usiłowania urządzenia w Warszawie ogólnego strejku, jak donosi «Ag. tel. Pet.», są bezowocne, skutkiem różnicy zdań między robotnikami.

Przebieg dnia wczorajszego ilustrują dalej następujące fakty:

Około godziny 9 rano patrol żołnierski rozrzucił barykadę, utworzoną z kamieni (kostki granitowe), taczek, beczek i t. p. przy ul. Ogrodowej (róg Żelaznej)

Około g. 2 po poł. przy ulicy Krochmalnej tłum, złożony z około 1,000 ludzi, urządził w 3 punktach barykady z kamieni, beczek, bryczek, drabin, mianowicie: pierwszą na rogu ul. Krochmalnej i Gnojnej, drugą naprzeciw domu nr. 5 ul. Krochmalna, a trzecią przed domem nr. 13. Nadbiegły oddział żołnierzów dał salwę. Raniony został ciężko w piersi tragarz Lejba Gastman, oprócz tego aresztowano: Jabłońskiego Wincentego (Młynarska 12), Bodzianowskiego Jana (Krochmalna 13). Pepłowicza Franciszka (wieś Solec), Andrzejczaka Stanisława (Nowomiejska 16), Rybczyńskiego Aleksandra (Waliców 23), Sawickiego Władysława (Kościelna 5), Kolizupa Józefa (Świętokrzyska 13), Pella Moszka (Nalewki 15). Barykady rozrzucono, mianowicie kamienie przeniesiono na ul. Gnojną, a wszystkie części drewniane zabrano do cyrkułu wolskiego.

Aresztowano wczoraj dużo osób na ulicach. O g. 11 i pół przed południem w hallach targowych aresztowano Franciszka Marlewskiego, lat 17, ucznia konserwatoryum (Sadowa 8) za podmowę do zamykania sklepów. wkrótce potem aresztowano także Adama Bauera, czapnika i Dawida Salwego, kilkunastoletnich chłopców za chwytanie woźniców i tamowanie ruchu, wkrótce potem na ul. Elektoralnej aresztowano robotnika Karola Nikiewicza za toż samo; na Wroniej i ulicach przyległych aresztowano wiele osób, ogółem w cyrkule szóstym znajduje się aresztowanych około 60 osob, a w siódmym około 50.

Od g. 4 po poł. dzielnica północna Warszawy przedstawiała widok niezmiernie burzliwy. Sklepy na wszystkich ulicach były pozamykane. Na Lesznie krążyły patrole konne. Na Żelaznej, co kilkanaście kroków, warty żołnierskie. Na rogu ul. Ogrodowej znajduje się rozrzucony stos kostek granitowych i szabru. Tutaj właśnie rano zbudowano rodzaj barykady z kostek, przewróconych taczek, lecz policya, rozpędziwszy tłum, przeszkodę tę rozrzuciła. Ruch tramwajów na Wolę, poczynając od ul. Żelaznej, wstrzymano.

Na rogu ul. Wroniej i Chłodnej fabrykę plakatów Hirszowicza strzegło wojsko. Toż samo fabryki ram przy rogu ul. Krochmalnej, w browarze „Salwator“ przy rogu ul. Grzybowskiej, w fabryce Bormana na rogu Srebrnej i rządowego składu węgla na ulicy Srebrnej pod № 7. Wszędzie warty żołnierskie.

W fabryce Bormana i Szwedego pracowano rano do godziny $9^1/_2$. Wtedy do fabryki weszło kilku robotników i grożąc strzałami maszyniście, wstrzymało ruch fabryczny. Niebawem nadeszło wojsko i fabrykę otoczyło. Pisma donosiły mylnie, że strzelał p. Borman; takiego faktu nie było.

W fabryce Handtkego pracowano do południa.

Wczoraj około południa przy ul. Młynarskiej pod № 6 gromadzili się ciekawi na widok czerwonej płachty, zawieszonej na dachu tego domu przez chłopców, zamieszkałych w okolicznych domach. Wkrótce potem wieść o tem się rozniosła i przy każdej bramie przy ul. Młynarskiej zbierały się gromadki ciekawych. Gdy policya dowiedziała się o tem, wysłała zaraz rewirowego z kilkoma stójkowymi z żądaniem, aby miejscowy stróż zaprowadził ich na strych i umożliwił zdjęcie czerwonej płachty. Policyanci nie doszli jeszcze do strychu, gdy płachtę z dachu zdjęto. Równocześnie na róg ulicy Młynarskiej przybyło 50 kozaków, z których kilkunastu zsiadłszy z koni, dało salwę. Zabitym został przed bramą domu № 8 czeladnik rzeźniczy Gawroński, liczący lat 21, który pracował w zakładzie rzeźniczym Szelskiego (Młynarska № 8), kula trafiła go w piersi. Druga kula karabinowa przestrzeliła lewą rękę 14 letniej córce akuszerki, Bronisławie Gawrońskiej, zamieszkałej przy ul. Młynarskiej.

W szpitalu św. Ducha znajdują się następujący ranni, przewiezieni z ulic przez Pogotowie, mianowicie: 1) Józef Wileński, robotnik, liczący lat 28), postrzelony w obydwie nogi; Lewi Gastman, ranny w brzuch, robotnik, lat 20; 3) Dembus Szmul, lat 17, robotnik, ranny w biodro; 4) Kowalski Aleksander, lat 15, robotnik, ranny w biodro.

Około godziny 7-ej i pół do domu № 13 przy ul. Krochmalnej wdarli się ludzie i kilkoma wystrzałami zranili ciężko Małkę Gewelbe, liczącą lat 22, Markowicką Rojzlę, liczącą lat 34, zamie szkałe w tym domu. Pierwsza ranna w stopę, druga w biodro; są w szpitalu św. Ducha.

Około godz. 7 ej i pół wieczorem zebrał się tłum przy ul. Grzybowskiej przed domem № 66. Nadszedł patrol. Jakiś człowiek z tłumu podszedł z tyłu do żołnierza i schwycił za bagnet karabinu. Żołnierz wyrwał mu, a podczas szamotania się z owym człowiekiem, zranił go niebezpiecznie bagnetem w piersi. Jak stwierdzono później, człowiek ów nazywa się Rutkowski, zamieszkały przy ul. Łuckiej № 50. Nie chce on udzielić żadnych wyjaśnień, co do swej osobistości.

# W Styryi.

—s—

Ciąg dalszy, patrz nr. 140.

Wszelkie na korzyść słoweńców ustępstwa, nawet drobnej wagi, wita się też z niezwykłym zapałem. Tak np. ucieszyło i pocieszyło słoweńców zarządzenie ministerstwa, ażoby izba handlowa w Celowcu przyjmowała od słoweńców podania po słoweńsku pisane, lub rozkaz dania napisów na stacyach kolejowych w obu językach krajowych, nakoniec drukowanie ogłoszeń w obu językach i wywoływanie stacyj.

Ci, którzy jeszcze rąk nie łamią nad położeniem karyntyjskich słoweńców, widzą w ostatnich latach kilkunastu stanowczy postęp ku lepszemu. Najpierw założono „Towarzystwo katolicko-polityczne i gospodarskie“, które w wielu razach spieszy z pomocą, poucza i budzi; śledzi ruchy nieprzyjaciół i wcześnie zapobiega szkodom. Uzyskali też w ostatnich wyborach swojego posła do parlamentu, ks. Einspielera. Niemniejsze znaczenie mają Towarzystwa zaliczkowe, których w roku 1888 było tylko 4, obecnie zaś 12. Początek spółkom handlowym dali mieszkańcy Sincowsi (Kühnsdorf), którzy urządzili nawet swój skład na stacyi kolejowej.

Jedyne od lat 20 w Celowcu wychodzące czasopismo „Mir“ (trzy razy w miesiącu), ma coraz więcej między słoweńcami karyntyjskimi czytelników, zwlaszcza, że daje i dodatek „Domaci prijatelj“. Gdyby mógł stać się tygodnikiem przynajmniej, wpływ jego znacznieby się zwiększył.

Założyciel jego, zasłużony około rozbudzenia ducha narodowego, ks. Andrzej Einspieler, jest również założycielem „Towarzystwa św. Hermagorasa“ (Družtwo swv. Mohorja), które niema sobie równego co do ilości członków. Towarzystwo to w latach niespełna pięćdziesięciu (od 1853 r.) doszło do sumy blisko 80,000 członków, a rozporządzając prócz darów roczną wkładką tyluż złr., ma w Celowcu swój dom, swoją drukarnię i daje członkom za 1 złr. rocznie kalendarz i 6 dzieł różnej treści, często bardzo bogato ilustrowanych. Naturalnie, że Karyntya daje tylko skromny poczet tych członków (około 6,000), ale wzorowa organizacya dyecezyalna i dekanalna, rozpowszechnienie po wszystkich krajach, w których mieszkają słoweńcy i po całej południowej sławiańszczyźnie, czyni z tego Towarzystwa prawdziwą potęgę.

Przechodzimy do Gorycyi z Pobrzeżem i Istryą.

We wszystkich tych trzech prowincyach stosunki są podobne, bo jeden jest wszędzie wróg słoweńców — włosi, popierani niestety przez rząd austryacki. Skutek jest ten, że z Gorycyi słoweńcy, tworzący $^2/_3$ ludności, wysyłają do parlamentu 2 posłów, a włosi ($^1/_3$ ludności) trzech! Z. Pobrzeża zaś i Istryi słoweńcy nie mają żadnego posła. W Gorycyi włosi do słoweńców mają się „na sentyment“ — że użyję słów Konopnickiej“— tak, jak pies do kota, albo jeszcze gorzej. Lubo przecież ludności słoweńskiej przewyższa dwakroć włoską, rząd jest w rękach włochów i ich żądania spełnia się skrupulatnie. Jeżeli na sejmie goryckim uczynią jaki wniosek słoweńcy na korzyść swej ludności, włosi opuszczają salę i uniemożliwiają wszelką pracę sejmową; kiedy to uczynią słoweńcy, nic im to nie pomoże, bo są w mniejszości, a wirylny głos goryckiego arcybiskupa należał zawsze do włochów. Zupełna absty nencya posłów słoweńskich nie doprowadziła również do niczego, a więc ograniczają się na interpelacyi i protestach. Smutne walki stronnictw, zatruwające wszystko w Krainie, przenoszą się i na małe terytoryum w Gorycyi „Liberalni“ starają się rozszerzyć swój wpływ na kupców i rzemieślników, „klerykalni“ na rolników i robotników. Stronnictwo „klerykalne“ założyło pismo „Gorycę“ i dziennik „Narod“, przeciw dziennikom „Soczy“ i „Primorcow“, pismom wydawanym przez drukarza Andrzeja Gaberszczka.

Na Pobrzeżu i w Tryeście jeszcze gorzej. Kiedy z Pobrzeża wybierano do rady państwa 12 posłów, mieli włosi posłów 7, słoweńcy 5. Po reformie ordynacyi wyborczej, z 15 posłów przypadło włochom 11, a słoweńcom 4! Dla 40,000 słoweńców w Tryeście zamieszkałych, niema ani jednej szkoły ludowej słoweńskiej i dzieci z miasta muszą chodzić do szkół podmiejskich; pomimo płacenia podatków na szkoły, włosi każą sobie słoweńcom utrzymywać prywatne szkoły. W sądach językiem urzędowym jest język włoski, a ze słoweńcami porozumiewają się urzędnicy za pośrednictwem — tłómaczów! Nawet z kościoła zdziby wyrzucić język słoweński, co się łatwo stać może, jeżeli rząd prawo patronatu przeniesie na gminy, a zwłaszcza na komunę tryesteńską. Nie co innego też, lecz ucisk włoski spowodował gminę Riemanje do porzucenia obrządku rzymsko-katolickiego i przejścia na obrządek grecko-katolicki...

dok. nast.

Wieczorem i w nocy całe miasto zostało gęsto obstawione wojskiem. Żołnierze stali niemal na wszystkich rogach ulicy. W nocy panował spokój.

W teatrach ludowych, oraz w teatrze łódzkim w Filharmonii wczoraj przedstawienia odwołano.

W związku z wczorajszymi wypadkami Pogotowie udzieliło następującym osobom opatrunki:

Stanisław Wasilewski, 26-letni cieśla, rana postrzałowa z rewolweru w prawe udo. Odwieziony został do szpitala św. Rocha.

28 letni mężczyzna z 2 ranami kłótemi bagnetem w brzuch, z IV cyrkułu przewieziony został do szpitala św. Rocha.

15-letni terminator szewcki na ul. Wroniej, 2 rany postrzałowe prawego uda. Przewieziony do szpitala św. Ducha.

25 letni mężczyzna na ul. Wroniej otrzymał cięcie szablą w rękę.

26 letni tragarz L jba Gastman, rana postrzałowa piersi, z VII cyrkułu przewieziony został do szpitala św. Ducha.

56 letnia matka stróża z Nowolipia № 45, stłuczenie piersi kolbą.

28-letni furman Józef Wileński, ul. Dzielna Nr. 29, rany postrzałowe obu nóg.

17-letni subiekt handlowy w VII cyrkule, rany tłuczone głowy.

40-letni Rutkowski z raną w piersiach, z VII cyrkułu przewieziony do szpitala św. Ducha.

15-letni młodzieniec na ulicy Krochmalnej Nr. 13, rana postrzałowa, do szpitala św. Rocha.

Tamże 35 letnia S., rana postrzałowa pięty, do szpitala św. Rocha.

Tamże 22-letnia kobieta, rana postrzałowa pachwiny, do szpitala św. Ducha.

Tamże postrzelone zostały jeszcze 3 kobiety, którym udzielono na miejscu opatrunku.

---

# Motywy uchwały komitetu ministrów.

(„Prawitelstwiennyj wiestnik", Nr. 123).

Dalszy ciąg—patrz № 140.

Język rosyjski w zakładach naukowych został włączony do programów i jako przedmiot niezbędny dla wszystkich poddanych rosyjskich, jako środek dla obznajmienia uczniów z kulturą i państwowością rosyjską. Wśród ludności widocznie tkwiła bardzo wielka konieczność znajom ści języka rosyjskiego; w ciągu pierwszego roku po wydaniu w 1866 r. ustaw zakładów naukowych w guberniach Królestwa Polskiego, w 19 średnich zakładach naukowych zaszła konieczność wprowadzenia wykładów w języku rosyjskim.

Ze swej strony komitet nie wątpi o tem, że wyniki, osiągnięte już wskutek istniejącego systemu, powinny być utrzymane; należy uznać w zasadzie, że szkoła musi po dawnemu pozostać rosyjską, lecz z usunięciem wszelkich zbytecznych i jednostronnych obowiązujących postanowień, które mogą wytworzyć wśród ludności fałszywe pojęcie o celach i zamiarach rządu w dziedzinie szkolnictwa w kraju.

Stosownie do tego, należy usunąć zupełnie odstępstwa od uznanych powyżej zasad prawidłowej i odpowiadającej wysokiemu znaczeniu przedmiotu organizacyi szkolnictwa w Królestwie Polskiem. Jednocześnie wszakże komitet nie może nie wypowiedzieć zdania, że zamiary wyższego rządu, wyrażone w drodze prawodawczej lub w porządku najwyższego zarządu, w niektórych wypadkach dowolnie są tłomaczone przez podwładne organy i, nie zyskując na miejscu w zastosowaniu swojem tego znaczenia, jakie powinno być ich udziałem, wywolują niekiedy poważne zamieszanie w rozwoju najważniejszych stron życia społecznego.

Zwłaszcza pod względem stosowania praw, regulujących szkolnictwo, miejscowe władze szkolne ujawniały nieraz zbyteczną gorliwość, co wytwarzało nieporozumienie z najwyższą miejscową władzą cywilną. Jeszcze w najpoddańszym raporcie, wręczonym w roku 1890 spoczywającemu w B gu Rodzicowi Waszej Cesarskiej Mości przez generał adjutanta Hurkę, zwracano uwagę na nieprawidłowość panującego w szkole rządowej stosunku względem dziecka polskiego, który to stosunek bynajmniej nie przyczynia się do rozwinięcia w niem miłości dla Rosyi. Spostrzeżenie to potwierdzały także raporty byłego generał-gubernatora księcia Imerytyńskiego.

Przytem działalność władz szkolnych pozostawała nierzadko w bezpośredniej sprzeczności z polityką przedstawiciela najwyższej władzy w kraju—generał-gubernatora. Korzystając z niejasności prawa, niekiedy zbyt rozciągle komentując postanowienia tegoż, personel nauczycielski wywoływał wśród ludności niezadowolenie wskutek prześladowania w szkole wszystkiego, co polskie, w znacznym stopniu paraliżując pojednawczą politykę generał gubernatora i osłabiając jej wyniki.

Komitet nie mógł nie uznać zjawiska takiego za całkiem nienormalne. Generał gubernator otrzymuje bezpośrednie wskazówki od Jego Cesarskiej Mości i dlatego politykę jego powinny popierać i powinny jej podlegać wszystkie instytucye, istniejące w kraju. W szczególności zaś powinno to stosować się do zarządu szkolnego, który kierując szkolnictwem, dotyka najdroższych uczuć ludności.

Z tych względów komitet uważa za pożyteczne potwierdzić, że w przyszłości nie powinien mieć miejsca podobny szkodliwy kierunek, zakłócający spokojny bieg miejscowego życia publicznego. Jednocześnie, będąc zdania, że w znacznej mierze źródło nieporozumień tkwi w niedostatecznej jasności niektórych praw, komitet uważa za niezbędne zredagowanie ich z większą dokładnością. Przytem komitet wziął pod uwagę, że obecnie większość uchwał byłego komitetu Królestwa Polskiego w sprawie szkolnictwa została skodyfikowaną i weszła do Zbioru ustaw, instytucyj naukowych i szkół. W zależności od tego wszystkie obowiązujące postanowienia, które komitet uzna za nieodpowiadające warunkom obecnym i podlegające uchyleniu lub zmianie, powinny być przejrzane, stosownie do wskazówek komitetu, i wniesione do zatwierdzenia w drodze prawodawczej. W tych zaś wypadkach, kiedy okaże się tylko konieczność przywrócenia rzeczywistej mocy prawa, komitet zamierza uczynić to niezwłocznie na mocy swej własnej władzy.

(D. c. n.)

---

# DUMA PAŃSTWOWA.

«Now. wremia» donosi, że treść projektu dumy państwowej jest następująca:

Duma państwowa składać się ma w przybliżeniu z 500 członków, wybranych przez ludność na okres 5 letni. Wszyscy członkowie dumy tworzą ogólne jej zebranie.

Niezależnie od tego duma składać się będzie z dziesięciu sekcyi, z których dziewięć ma zajmować się każda oddzielną częścią prawodawczą, łączącą się z tą lub inną częścią życia, jako to: finanse, rolnictwo, handel i przemysł, oświata, sprawy duchowne, administracya, sprawiedliwość, sprawy wojenne, komunikacye i drogi. Dziesiąta sekcya ma się wyłącznie zajmować kontrolą finansów.

Na czele dumy stanie prezes, mianowany przez władzę Najwyższą według jej bezpośredniego uznania. Każda z sekcyi będzie również miała swego prezesa. Prezesów tych wybierać będzie Najjaśniejszy Pan z pośród członków dumy.

Członkowie dumy otrzymywać będą od skarbu dyety po 2.400 rb. rocznie. Nie mogą oni być aresztowani z rozporządzenia władzy administracyjnej, ani zatrzymani w więzieniu za długi. Za czyny występne są pociągani do odpowiedzialności na tych samych zasadach, jak członkowie Rady państwa.

Przedmioty atrybucyi dumy odpowiadają w zupełności przedmiotom atrybucyi Rady państwa. Tym sposobem duma rozpoznaje wszystkie wnioski ministrów o wydawaniu nowych praw i o zmianie obowiązujących, preliminarze finansowe, budżet itp. Opinie te przechodzą pod rozpoznanie ogólnego zebrania, a stamtąd do Rady państwa. Wnioski Dumy i Rady państwa składane są pod uznanie władzy Najwyższej. Projekty ministrów, odrzucone przez większość Dumy i Rady państwa, nie otrzymują dalszego biegu. Dumie przysługuje prawo inicyatywy prawodawczej. Nadto duma ma prawo czynić interpelacye do ministrów i żądać informacyi. Z posiedzeń Dumy sporządza się urzędowy protokuł, ogłaszany w prasie. Przedstawiciele prasą są dopuszczani. Coroczna sesya Dumy trwa przez przeciąg czasu, ustanowiony dla takiejże sesyi Rady państwa.

Ta część projektu została, jak donosi «Now. wremia» przyjęta w całości, nie wywołując żadnych zarzutów.

Przeciwnie dalsza część, podług tego pisma, niema jeszcze charakteru stanowczego.

Według jednych propozycyi, wybory członków dumy mają się dokonywać podług gubernii i w miastach, mających przeszło 100,000 ludności. Liczba członków dla każdej gubernii i dla miasta, stanowiącego samodzielny okręg, będzie określona stosownym regestrem wyborczym. Wybory gubernialne mają być 3-stopniowe, miejskie 2 stopniowe. Sam system wyborczy bezstanowy, czyli wszechstanowy. Równocześnie jednak projektowany jest system, oparty na zasadach stanowych. Wszyscy prawyborcy w powiatach dzieliliby się na trzy kategorye: włościan, robotników i właścicieli nieruchomości miejskich oraz kupców i przemysłowców. Każda z tych kategoryi wybierałaby najpierw z pomiędzy siebie wyborców powiatowych, a potem gubernialnych. Ci ostatni zaś wybieraliby członków Dumy.

Temi propozycyami zajmuje się właśnie obecnie Rada ministrów.

—s—

## Procesy polityczne.

---

Sąd wojenny okręgowy warszawski ogłosił wyrok w sprawie sprawcy wybuchu bomby w cyrkule praskim, Okrzei.

Okrzeję skazano na karę śmierci przez powieszenie. Ze względu na wiek młodzieńczy skazanego, oraz przyznanie się do winy, sąd postanowił zwrócić się do łaski Najwyższej, z prośbą o zamianę kary śmierci na więzienie dożywotnie.

*

Trzeci departament krym. warszaw. izby sądowej rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych w dniu 24 b. m. proces polityczny studenta politechniki w Warszawie. Aleksandra Włochnianina, osk. z art. 130 i 131 now. kod. krym. Art. 130 mówi o podżeganiu: włościan, wojska, robotników lub w ogóle ludzi, których wzburzenie może zagrażać bezpieczeństwu państwowemu, do powstania, zdrady, obalenia istniejącego ustroju państwowego, nieposłuszeństwa względem prawa lub postanowienia obowiązującego, i grozi za przestępstwa takie karą do 3 lat domu poprawczego; jeżeli zaś podżegacz namawiał do działania za pomocą środków, zagrażających życiu wielu osób lub następstwem podżegania było dokonanie ciężkiego przestępstwa, kara dochodzi do 8 lat ciężkich robót. Art. 131 mówi o rozpowszechnianiu niepublicznem wśród wojska teoryi lub poglądów, pobudzających wojsko do niewypełnienia obowiązków służbowych i grozi karą zesłania na osiedlenie, a nawet ciężkiemi robotami do lat 8. Przy drzwiach otwartych ogłoszono wyrok uniewinniający Włochnianina.

*

W dniu 24 b. m. warszawska izba sądowa rozpoznawała proces włościanina ze wsi Suchodół powiatu sokołowskiego, gub. siedleckiej, 32 letniego szewca Juliana Jadczuka vel Jackowskiego, osk. z 1 i 2 cz. 129 art. now. kod. krym. (o rozpowszechnienie utworów i emblematów, pobudzających do buntu, zarady lub obalenia istniejącego ustroju państwowego; kara—zesłanie na osiedlenie. Izba sądowa uznała Jadczuka winnym i skazała go na zamknięcie w twierdzy w ciągu półtora roku. Pół roku aresztu prewencyjnego skazanemu zaliczono do terminu kary.

---

## Rzucenie bomby w Częstochowie.

W uzupełnieniu telegramu agencyjnego, otrzymnje szczegóły następujące:

„O godz. 10 m. 10 straszny huk w mieście i okolicy zwiastował eksplozyę bomby, która była rzucona pod dorożkę przejeżdżającego policmajstra Popowa, na rogu ulic Alei II i Cerkiewnej. Policmajster ! oprócz chwilowego ogłu-

szenia i lekkiego draśnięcia ręki, żadnych obrażeń nie poniósł. Dorożka trochę uszkodzona, woźnica bez szwanku.

Uszkodzony dom p. Szymańskiego, w którym popękały wszystkie szyby i tynk odleciał W składzie fortepianów w tym domu p. Porosza uległy zepsuciu: melodykon, fortepian i pianina, zrządzając strat na ogólną sumę rb. 2000. Sąsiednie domy również utraciły szyby, w mieszkaniach meble się poprzewracały.

Z przechodniów lekko ranni: państwo Laskowscy z Zawiercia, Ludwik Tempel, Liberman i Firber z Częstochowy, oraz był nieszkodliwie uderzony z tyłu odłamkiem p. Konstanty Szel, naczelnik poczty w Częstochowie.

Sprawcy zamachu nie ujęto».

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

Wybory w Holandyi.

Co cztery lata przypadające powszechne wybory do izby posłów generalnych stanów niderlandzkich właśnie zostały ukończone. Wybrano 23-ch posłów stronnictwa katolickiego, 13 protestantów, 8 liberałów radykalnych, 3-ch liberałów umiarkowanych, 8-iu stronnictwa chrześciańsko-historycznego i 5 iu demokratów. Socyalistów ani jednego. Z 40-tu wyborów uzupełniających, niema dotychczas wyniku.

Według ustawy zasadniczej, dniem wyborów powszechnych jest co 4 lata każdy pierwszy wtorek w czerwcu. W tym dniu w stu okręgach, na które Holandya jest podzieloną, wyborcy naznaczają swych kandydatów. W tych okręgach, w których tylko jeden kandydat został naznaczony, ogłaszają bez wyboru tego jednego kandydata jako wybranego; tak się dzieje zwykle w południowych katolickich okręgach, gdzie stronnictwo katolickie jest tak silne, że nikt, nawet socyaliści, nie próbują stawiać kontr-kandydatów.

Dotychczas holenderska izba miała 17-tu zachowawczych liberałów, 8-iu liberałów umiarkowanych, 9-iu liberałów radykalnych i 8-iu socyalistów. Większość rządową i rządzącą stanowiła koalicya 23 ch przeciw-rewolucyjnych i 25-iu katolików oraz 6-iu chrześciańsko-historycznych (protestantów), oraz 5 iu dzikich do żadnej partyi nienależących.

23-ch przeciw-rewolucyjnych była to grupa posłów pod kierunkiem słynnego mówcy i organizatora d-ra Kuypera. Byli w tej grupie kalwini i rzym. katolicy, papiści. Dr. Kuyper zaś był sam pastorem.

Obecnie nastąpi również podobne ugrupowanie większości.

# Telegramy

## Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

**Petersburg,** 27 czerwca. Na posiedzeniu komitetu ministrów w dniu 26-ym czerwca obradowano:

1) nad przytoczonemi w punkcie 3 Najwyższego Ukazu z dnia 12 (25) grudnia 1904 roku wskazówkami Jego Cesarskiej Mości o wprowadzeniu jednolitości w organizacyi sądownictwa w państwie — i

2) nad podanem, na zasadzie p. 8 tegu Ukazu, przedstawieniem ministrów oświaty i spraw wewnętrznych o zniesieniu zakazu druku książek w narzeczu małoruskiem.

Na tem zakończono wykonanie włożonego na komitet ministrów przez Jego Cesarskiej Mości Ukaz imienny z d. 12 (25) grudnia 1904 r. zadania rozpoznania sprawy najlepszego sposobu wprowadzenia w życie wskazanych w tym Ukazie zamierzeń Jego Cesarskiej Mości i dalszego skierowania stosownych zarządzeń.

**Petersburg,** 27 czerwca. Poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zakomunikował w dniu 25 ym czerwca, ministrowi spraw zagranicznych propozycyę wyznaczenia na początku sierpnia (n. st.) terminu spotkania się w Waszyngtonie pełnomocników Rosyi i Japonii. W d. 25-ym czerwca nastąpiła odpowiedź hr. Lamsdorfa, że Rosya zgadza się na tę propozycyę.

**Paryż,** 27 czerwca. Odpowiedź Niemiec na notę Rouviera otrzymano wczoraj. Niemcy kładą nacisk na zwołanie konferencyi bez uprzedniego porozumienia co do jej programu.

**Moskwa,** 27 czerwca. Z Najwyższego rozkazu w dniu 28 czerwca zaczuie się powołanie żołnierzów zapasowych. Pobór odbywać się będzie przez dni 20 w partyach po 1,500 ludzi dziennie. Powołani natychmiast będą odsyłani do przeznaczonych sobie oddziałów, dla uniknięcia zaburzeń. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teedorówna wyda każdemu z powołanych woreczek z przedmiotami pierwszej potrzeby.

**Niższy-Nowogród,** 27 czerwca. W sali giełdy, pod przewodnictwem Szipowa, otwarto zwołany z inicyatywy giełdy niższo-nowogrodzkiej zjazd przedstawicieli giełd: niższo-nowogrodzkiej, astrachańskiej, kazańskiej, saratowskiej, samarskiej, symbirskiej, permskiej, rybińskiej, kałasznikowskiej mącznej i moskiewskiej zbożowej. Komitet giełdy niższo-nowogrodzkiej w referacie, stwierdzając wypadki, jakie przeżywa Rosya, oświadczył się za zwołaniem przedstawicielstwa narodowego.

**New-York,** 27 czerwca. Korespondent waszyngtoński «New-York Heralda» telegrafuje, że Chiny ofiarowują 7 milionów dolarów za odkupienie koncesyi, udzielonej Towarzystwu amerykańsko-belgijskiemu na budowę kolei pomiędzy Kantonem a Haou.

**New-York,** 27 czerwca. Sekretarz stanu, Hay, na letniem mieszkaniu zapadł na recydywę choroby nerkowej. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

**Waszyngton,** 27 czerwca. Dwadzieścia tysięcy norwegczyków, zamieszkałych w Chicago, wysłało do prezydenta Roosevelta petycyę o uznanie nowego rządu norweskiego.

**Kanea,** 27 czerwca. Ministrowie księ Jerzego podali się do dymisyi, ponieważ odmowa zjednoczenia się Krety z Grecyą uniemożliwia rządy. Książę odmówił przyjęcia dymisyi.

**Petersburg,** 27 czerwca. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 27 czerwca donosi, co następuje: W dniu 25 czerwca na froncie wschodnim, wzdłuż linii kolejowej, posterunek ochronny japoński, podtrzymany przez piechotę i konnicę, wprost posterunków rosyjskich konnych, dokonał ataku i odparł posterunki rosyjskie cokolwiek na północ. W okolicy Chajłunczeru w dniu 24 czerwca posterunki w dolinie rzeki Cinhe były odparte przez japończyków. Wysłany na pomoc oddział ochotników spotkany został ogniem działowym, a na górach ukazała się piechota japońska. Na terenie koreańskim japończycy w dalszym ciągu przeszli do natarcia i atakowali rosyjskie awangardy, które w walce cofnęły się.

**Gociadan,** 27 czerwca. Na lewem skrzydle rosyjskiem japończycy atakowali oddział, wysłany z Szymiacy. Atak z frontu, z obejściem prawego skrzydła, zmusił rosyan do cofnięcia się od Loguszanu, przyczem w ciągu 40 minut artylerya górska japończyków ostrzeliwała rosyjskie kolumny i skrzydło. Strzelanie to uczyniło ubytek w szeregach 24 ludzi. W dniu 25 czerwca japończycy odparli rosyjskie straże przednie. Naprzeciw rosyjskiego skrzydła lewego, w dniu 25 czerwca stwierdzono skoncentrowanie znacznych sił japońskich. W Korei przednie oddziały japońskie znajdują się na linii Czandogi-Pugotin.

**Tokio,** 27 czerwca. Korespondent Reutera donosi: Ito posłał adjutanta do Sasebo, ażeby dowiedział się o zdrowiu Rożestwienskiego i wyraził mu ubolewanie z powodu cierpień, oraz podziw dla rozpaczliwej odwagi. Rożestwienski podziękował.

**Szanghaj,** 27 czerwca. Przybył tu statek szpitalny «Mongolia». Po półtorej setki mil statek ten musiał za Portem Artura okrążać z powodu min japońskich. Statek ten potrzebuje gruntownej naprawy. Doktor, który leczy Rożestwienskiego, oświadczył, że rany są wygojone.

### OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

**Paryż** 28 czerwca. Rouvier oświadczył na radzie ministrów, że popołudniu spotka się z posłem niemieckim hrabią na Radolinie, który mu wręczy odpowiedź rządu niemieckiego na notę francuską.

W sferach dyplomatycznych niemieckich utrzymują, że Niemcy nie zmieniają poprzedniego swojego poglądu na zwołanie konferencyi bez względu na dowody pomieszczone w nocie francuskiej.

Nota utrzymana jest w tonie przyjacielskim i ułatwia Francyi poczynienia ustępstw, których Niemcy bezwarunkowo żądają.

**Charbin,** 28 czerwca. Jeńcy, przyprowadzeni przez oddział Miszczenki, wzięci podczas ostatniej potyczki należy do żołnierzy starszych w wieku od lat 31—39. Wedle ich zeznań wzięci oni zostali z ostatniej klasy rezerwy. Pośród nich znajdują się rekruci, młodsi nad lat 20.

**Simla,** 28 czerwca. Utrzymują, iż Hertzon zawiadomił rząd angielski, że jeżeli komenda w armii anglo-indyjskiej nie zostanie zmienioną, poda się do dymisyi.

**Częstochowa,** 28 czerwca. Dorożka, w której w dniu 25 b. m. jechał policmajster, podczas rzucenia bomby, jest zupełnie rozbita. Policmajster lekko ranny w rękę.

**Częstochowa,** 28 czerwca. Robotnicy wszystkich wielkich fabryk zawiesili pracę.

**Odesa,** 28 czerwca. W gazetach tutejszych pomieszczono ogłoszenie naczelnika miasta: w porcie z tłumu strejkujących robotników rzucono na wojsko kamienie. Wojsko użyło broni, dwóch zabitych, jeden ranny, gazety nie wyszły.

### Z ostatniej chwili.

**Kalisz,** 28 czerwca, (urzędowie). Gubernatorowi zaraportowano, że ofiarą paniki wskutek wystrzałów w powietrze podczas niedawnej manifestacyi stała się młoda żydówka, która zemdlała i w omdleniu zmarła. Rodzice pochowali ją natychmiast z obawy sekcyi.

**Paryż,** 28 czerwca. Urzędownie. Biuro Hawasa donosi:

Nota niemiecka, wręczona przez hrabiego na Radolinie Rouvier'owi, trzymana jest w tonie przyjacielskim i umiarkowanym. Nosi ona charakter pokojowy, ale nastaje na zwołanie konferencyi.

Nota przyznaje, że Francya, przylegająca do Marokko algierską swoją, granicą znajduje się w wyjątkowem położeniu, z którem musi się liczyć.

Przed wręczeniem noty wymieniono serdeczne wyjaśnienia. Jest nadzieja zgody.

**Białogród,** 28 czerwca. W tutejszych kołach politycznych z wielką uwagą śledzą rozwój wewnętrznego przesilenia w Austro-Węgrzech.

Węgrzy przedstawili Austryi takie żądania, że Bustrya musi się zrzec polityki ekspansywnej w Sadiaku Nowo-Bazarskim.

**Białogród,** 28 czerwca. W Macedonii zmarł wybitny powieściopisarz serbski Michelinowicz.

**Wiedeń,** 28 czerwca. Biuro korespondencyjne donosi, że w Jursteinie w obecności arcyksięcia Leopolda Salwatora, oraz przedstawicieli Rosyi, Anglii i Francyi odłonięto pomnik na cześć żołnierzy poległych w bitwie 30 październik 1805 r.

**Tokio,** 28 czerwca. „Daily Telegraph" donosi: Główna część sił rosyjskich cofnęła się od Kionpiongu rozlokowana na wyżynach ciągnących się od częstokołu Tankougu na prawym brzegu rzeki Tumeniu.

Rosyanie umacniają pozycye w celu powstrzymania ataku japończyków.

### Od naszych Korespondentów.

**Petersburg,** 27 czerwca. Następcą opuszczającego swoje stanowisko ministra spraw wewnętrznych, Bułygina, ma być sekretarz stanu, książę Wołkoński.

**Petersburg,** 27 czerwca. „Nowoje Wremia" pisze: Prawo wyborcze ma być nadane wszystkim obywatelom, którzy odpowiadają określonym wymaganiom cenzusu majątkowego, poddaństwa i wieku, niezależnie od tego, jakiego są wyznania i z jakiego pochodzą plemienia. Wyjątek stanowią plemiona koczujące i włóczęgi, w całym składzie ich oddzielnych narodowości. Żydzi powołani są do udziału w wyborach rady narodowej na równi z innemi częściami ludności. Miasta stanowią osobne okręgi wyborcze. Prze-

wodniczy w miejskiem kole wyborczem prezydent miasta. Według pierwszego waryantu projektu ministra Bułygina, w obrachunku wyborczym członków rady narodowej z gubernii, oprócz miejskich zjazdów wyborczych, biorą udział osoby, posiadające całkowity cenzus wyborczy. Pozostają jeszcze uprzednie zjazdy posiadaczy cenzusów nie całkowitych. Taki przedwstępny zjazd wybiera tylu przedstawicieli z miast i powiatów, ile całkowitych cenzusów jest w posiadaniu wszystkich jego członków. W charakterze wyborców do rady narodowej powołane będą osoby, najmujące lokale w większych miastach prowincyonalnych, gdzie wprowadzony jest podatek mieszkaniowy.

**Sosnowiec**, 28 czerwca. W Sosnowcu, we wszystkich fabrykach i kopalniach panuje ogólne bezrobocie. Gęste patrole wojskowe krążą po mieście.

———

W piątek dnia 30 czerwca, jako w rocznicę skonu ś. p.

**Józefa Bocheńskiego,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 9 i pół z rana w kościele S-go Józefa, o czem zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w smutku

865 **Żona z dziećmi.**

## OFIARY.

*Dla najbiedniejszych robotników.*

W miejsce wieńców na grób ś. p. Waleryi Wagnerowej, Tadeuszostwo Małolscy, Ryszard Wagner oraz Henrykostwo Wagnerowie, 15 rubli.

*Na biedną wdowę Niewole*

W. K. 1 rb.

*Na Kroplę Mleka.*

Z okazyi urodzenia małego Jerzyka Baumgartena, Henrykostwo Szpigiel 1 rb, Gustawa Lewenberg 1 rb.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

*Stacyi centralnej K. E. Ł.*

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru. | Uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|
| 27/VI 1 pp. | 742.6 | +24.0 | 51 | Pd Z 0 | Z dnia 27/VI Temperatura max.+25.5° C. Temperatura min.+17.1° C. Opadu 0.0. |
| 27/VI 9 w. | 741.3 | +20.2 | 82 | Pd W 0 | |
| 28/VI 7 r. | 741.4 | +19.0 | 75 | Pd Z 0 | |

**MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2.** 1839

# Szkoła prywatna męska

## ALEKSANDRA ZIMMERA,

**przy ul Ewangelick'ej № 18**

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazyum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Lekcye wakacyjne rozpoczną się dnia 3 lipca.

Zapisy uczniów codziennie od godz. 9 r. do 12 w poł. 835-3-1

## Ogłoszenie.

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU ŁÓDZKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW**

Niniejszem oznajmia iż z powodu niedojścia do skutku w dniu 13 (26) czerwca wskutek niedostatecznej ilości członków ogólnego zebrania, **wyznacza się nowy termin**, a mianowicie **w dniu 29 czerwca (12 lipca)** r. b. w sali „Lutni" Piotrkowska 108, o godzinie 4 po południu, którego uchwały bez względu na ilość członków będą prawomocne. 859-3-1

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź Fabryczna dnia 20 czerwca (3 lipca) 1905 r. o godz. 2-ej popoł., na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu maju 1905 r. za frachtami: Popielnia 3980 mąka żytnia wagi 750 pudów, S. Natans hn; Mińsk 9688 z 1904 r. 7 beczek oleju mineralnego wagi około 139 pudów.

Uwaga. W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 22 czerwca (5 lipca) 1905 r. o godz. 2 po południu. 853-3-2

## Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

| | Dla prenumeratorów Rb. | kop. | Dla nieprenumeratorów Rb. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu | 1 | 20 | 1 | 95 |
| w broszurze | | 75 | 1 | 50 |
| 2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy | | 60 | 1 | 20 |
| 3) *Józef Grajnert:* **Dwie**. powieść spółczesna | | 20 | | 50 |
| 4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny | | 20 | | 50 |
| 5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza** | | 7 | | 30 |
| 6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy | 1 | 00 | 2 | 00 |

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

## Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

**SPACEROWA 31,**

przyjmuje zapisy uczenic na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczenice otrzymują **Patenty z cechu.**

**Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.**

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

**Ceny i warunki bardzo przystępne.**

363



**Zakład zegarmistrzowski St. DRECKIEGO**

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d-194

## Tanio sprzedam

z powodu wyjazdu, **rzeczy** z pokoju stołowego, sypialnego i kuchni Ul. Mikołajewska 36, I-sze piętro. 864 3-1

## LETNIE MIESZKANIE

z 3 pokoi z kuchnią, położone obok lasu, do wynajęcia tanio. Wiśniowa Góra pod Andrzejowem. Wiadomość: Łódzka wypożyczalnia książek, ul. św. Andrzeja 5. 860—3—1

## Potrzebny uczeń

klasy VI lub VII szkoły handlowej lub przemysłowej, chrześcianin, do konwersacyi niemieckiej do dwóch chłopców na wieś do końca wakacyj. Wiadomość: Pabianice Bolesław Drzewiecki 857-3-1

W spokojnym chrześciańskim domu są do wynajęcia

## 1, 2 i 3 pokoje z kuchnią,

Widzewska 127. 861—3—1

## Do wynajęcia

trzy pokoje lub dwa pokoje i kuchnia od 1 lipca. Zielona 11 u właściciela. 840-3-2

## Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz 983-3-1

Człowiek inteligentny, młody, energiczny, władający kilkoma językami i dobrze znający się na sprawach sądowych, poszukuje zarządu domu lub jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Łaskawe oferty prosi złożyć w Administracyi „Rozwoju" dla „Sadownika". 908—6—5

Do sprzedania zaraz całe urządzenie sklepowe. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 971—4—3

Do sprzedania pralnia. Pańska nr. 31. 958s3wc3

Do sprzedania zaraz rower. Konstantynowska № 14, stróż wskaże. 979-3-1

Filia piekarska zaraz do sprzedania. Karolewska Szosa № 20 m. 3. 978-2-1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3-3

Meble do sprzedania. Piotrkowska 145 m. 21 od 10 r.—1-ej pp. prócz świąt. 965—3pc2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R M. 1. 172—d—

Nowe magle do sprzedania. Wólczańska № 162. 945-6.—4

Osoba poszukuje miejsca gospodyni u księdza na wsi. Oferty w Administr. „Rozwoju" pod lit. K. T. 890—2—1

Prasowaczki zdolne potrzebne zaraz, koszularka i drobiażdżarka. Średnia 26 Sobociński. 977—3—1

Potrzebna jest bufetowa młoda, przyjemnej powierzchowności, do Baru Amerykańskiego. Wiadomość Nowy Rynek nr. 2. 963—3—3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 36. 969—3—3

Potrzebne zdolne panny do krawieczczyzny. Piotrkowska № 163. 976—2—2

Potrzebna jest zaraz zdolna spódniczarka. Piotrkowska nr. 7 m. 9. 974-3-2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Lekcye wakacyjne i lekcye dla dorosłych rozpoczną się 3 lipca. 970-7—2

Uczeń potrzebny dla biura, języki polski, rosyjski, niemiecki, ładne pismo, Andrzeja nr. 1 m. 11. 968—3..2

Weksel in blanco na rubli 400, wystawiony przez Franciszka Wagnera, zaginął. O czem zawiadamiam, Marya Kurzyńska, ulica Gubernatorska nr. 30. 964—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Adamskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 972—3—2

Zaginął paszport na imię Aleksandra Odziemskiego, wydany z gminy Brzeźno, pow. konińskiego, gub. kaliskiej. 973-3-2

Zaginął paszport na imię Franciszki Szulc, wydany z gminy Bełchatów, gub. piotrkowskiej. 975—3—2

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna na imię Gabryela Kokocińskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 962-3-3

# Szkoła prywatna 7-klasowa realna

**Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW**

## A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

## Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Tow. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3



W sobotę 4 czerwca po południu na ulicy Dzielnej od stacyi tramwajowej do placu targowego **zginęła książeczka obrachunkowa** w ciemnej ceratowej okładce, z piekarni Krakowskiej M. Vogt, Cegielniana № 67. Łaskawie znalazcę uprasza się o oddanie tejże pod wskazanym adresem za nagrodą rb. 5. 852-3-2



Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 15 Іюня 1905 г.

Tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**